

26 sierpnia br. odbyła się w SGH konferencja poświęcona ewaluacji projektu unijnego realizowanego przez Uniwersytet Trzeciego Wieku SGH pt. „Internetowy Klub Seniora i... świat stoi otworem, nowe perspektywy i możliwości rzeczywistości interesów seniora”.

Konferencję zaszczycili przedstawiciele władz SGH w osobach prof. Marii Romanowskiej, prof. Anny Karmańskiej i kanclerza dr Piotra Wachowiaka, prezesi zaprzyjaźnionych uniwersytetów trzeciego wieku, zaproszeni goście ze Stowarzyszenia Wychowanków SGH i oczywiście sami słuchacze UTW SGH – uczestnicy projektu.

... i świat stoi otworem

Konferencję otworzyła Prorektor SGH prof. Maria Romanowska, pomysłodawczyni i jedna z założycielek UTW SGH. Wyraziła uznanie dla dokonań UTW SGH, który niezwykle dynamicznie się rozwija oraz, mimo krótkiego okresu funkcjonowania, odnosi niezaprzeczalne sukcesy w postaci prestiżowych nagród i grantów.

Kolejnym recenzentem projektu była dr n. med. Katarzyna Broczek z Kliniki Geriatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W swoim wystąpieniu podkreśliła że projekt Internetowego Klubu Seniora może z pewnością służyć za przykład innym UTW oraz instytucjom, których zadaniem jest realizacja potrzeb osób w podeszłym wieku. Ponadto umiejętności zdobyte przez słuchaczy mogą mieć istotny wpływ na ich możliwości w przyszłości oraz sytuację ich rodzin, znajomych i relacje z otoczeniem.

Następnie zabrała głos prezes UTW SGH Krystyna Lewkowicz, autor i koordynator projektu, informując zebranych, iż dla przeciwwagi dla licznych pochwał i bardzo pozytywnych recenzji oraz celem zachowania pełnego obiektywizmu w ocenie, będzie mówić wyłącznie o ciemniejszych stronach projektu, bo takie również towarzyszyły jego realizacji, począwszy od ogromnego nakładu pracy, jaki trzeba

cd str. 4

Cienie kariery w wielkiej korporacji

Prof. Mariusz Jędrzejko, socjolog z Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej jest autorem badań na temat warunków pracy w wielkich korporacjach i bankach.

Pod jego kierownictwem grupa naukowców przepytala 440 pracowników w wieku od 24 do 41 lat, zatrudnionych w 34 takich instytucjach na temat tego, czy praca ich stresuje i jak to odreagowują. Chodziło m.in. o to, czy polscy yuppie nie nadużywają narkotyków. Okazało się, że narkotyki są ich głównym problemem. Raport przedstawia smutny obraz znerwicowanych pracoholików, żyjących pod rosnącą presją osiągnięcia sukcesu i stałej rywalizacji. Dziennik „Metro” streścił ten raport, formułując siedem grzechów młodych absolwentów wyższych uczelni, robiących kariery w wielkich korporacjach:

1. Są uzależnieni od pieniędzy. Nie wyobrażają sobie, że mogliby zmienić pracę i mniej zarabiać.

2. Żyją ponad stan, biorą kredyt za kredytem (niespłacony kredyt w wysokości ponad 50 tysięcy złotych ma 72% ankietowanych, a co trzeci musi spłacić ponad 200 tysięcy złotych).

3. Nie wychodzą z pracy. Najważniejszy w ich życiu jest szef i klient (co trzeci ankietowany pracuje więcej niż 10 godzin dziennie, co czwarty więcej niż 12 godzin dziennie).

4. Jadą na dopalaczach i amfetaminie. Z drugiej strony niewielu pali papierosy, bo starają się żyć zdrowo (aż 93% przyznaje się do używania napojów energetyzujących i innych dopalaczy. Do brania narkotyków przyznało się 4%. Po narkotyki najczęściej sięgają informatycy, doradcy klienta, przedstawiciele handlowi i maklerzy. Z deklaracji osób zarabiających ponad 10 tysięcy złotych miesięcznie wynika, że po kokainę sięgają osiem razy częściej niż pracownicy na niższych stanowiskach).

5. Dla kariery poświęcają przyjaciół i bliskich. Weekend z rodziną spędzają nie częściej niż raz na miesiąc.



6. Zdradzają małżonków i partnerów. Przypadkowy seks to ich sposób na rozładowanie stresu (ponad połowa w ciągu ostatniego roku miała kontakt seksualny z innym partnerem, prostytutką lub przygodną osobą).

7. Wyrzekają się swej tożsamości, przekonani. Biorą udział w wyścigu szczurów, choć wcześniej go nie akceptowali.

Prof. Jędrzejko zapytany dlaczego ankietowani, którzy często powtarzają, że tak długo nie da się żyć i że mają tego dość, nie rezygnują ze

stresującej pracy, odpowiedział: to rodzaj uzależnienia.

Uzupełnieniem tego raportu może być wypowiedź dr Lubomiry Szawdyn, psychiatry i psychoterapeuty, która leczy pracowników wielkich korporacji, zamieszczona w tym samym dzienniku: „Przychodzą do mnie piękne 30-letnie dziewczyny, które od lat nawet się nie całowały. Trafily do dobrej firmy i przeżywają romans z kasą. A ja pytam je: ile można mieć samochodów, ile mieszkań? Kiedyś trzeba powiedzieć stop.

Szkoła Główna Handlowa również zajmowała się badaniem karier swoich absolwentów, co z nich wynika? Czy taki też jest model życia tych absolwentów SGH, którzy wylądowali w wielkich korporacjach? Czy uczelnia robi coś, aby ich uodpornić przed czekającymi na nich niebezpieczeństwami? Autorzy raportu apelują o stworzenie specjalnego systemu szkoleń dla tej grupy zawodowej, a także dla przedstawicieli korporacji, aby zainteresowani zdali sobie sprawę z konsekwencji aktualnej sytuacji. Raport przekazany został m.in. Związkowi Banków Polskich.

Może warto by zaprosić autorów raportu na spotkanie pod auspicjami Stowarzyszenia Wychowanków SGH, Centrum Karier i Studenckiego Koła Naukowego Psychologii? Zapewne byłaby to okazja do interesującej dyskusji.

TRÓJGŁOS: Jak przyciągnąć młodych



Dr Andżelika Kuźnar została w czerwcu br. powołana na stanowisko pełnomocnika rektora ds. absolwentów. Tę funkcję będzie łączyć dotychczasowymi obowiązkami pełnionymi w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Z uczelnią jest związana zawodowo od 1999 roku, ale te związki sięgają dalej, gdyż jest także absolwentką SGH. W chwili obecnej pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Podczas ostatnich wyborów uczelnianych została wybrana na reprezentanta tzw. „niesamodzielnymi” pracowników Kolegium Gospodarki Światowej w Senacie Uczelni. Jest też członkiem Rady Kolegium Gospodarki Światowej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki międzynarodowego handlu usługami, co dało wyraz w jej pracy doktorskiej i publikacjach. Zajęcia dydaktyczne, które prowadzi to wykład z Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych I oraz ćwiczenia do wykładu z MSG II.

Do moich nowych obowiązków, jako pełnomocnika rektora, będzie należeć przede wszystkim nawiązywanie i utrzymywanie więzi z absolwentami SGH, rozwijanie programu Karty Absolwenta, reprezentowanie środowiska akademickiego wobec absolwentów, kształtowanie wizerunku naszego absolwenta w środowiskach pracodawców i mediach, troska o rozwój Stowarzyszenia Wychowanków SGH i współpraca z nim, współdziałanie w organizowaniu zjazdów absolwentów, współpraca z Centrum Karier i Fundraisingu.

W chwili obecnej Stowarzyszenie jest na etapie reformy struktury. Przemysłenie wymaga choćby zmiana nazwy samego Stowarzyszenia, tak by bardziej odpowiadała ona potrzebom młodego pokolenia. Pojawiają się różne propozycje (m.in. Klub Alumni, Klub Absolwenta, Korporacja SGH). W moim przekonaniu nazwą, która będzie łączyć tradycję z nowoczesnością, a jednocześnie pozwoli nam na identyfikację z innymi tego typu uczelniami w Polsce, jest Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Podstawowym wyzwaniem stojącym przed nami jest zainteresowanie przystąpieniem do organizacji szerszego grona absolwentów SGH. Stowarzyszenie liczy około 400 członków, co jest bardzo nieadekwatne choćby do liczby osób corocznie kończących studia w SGH, nie mówiąc już o całkowitej liczbie naszych absolwentów. Stąd zarówno propozycja zmiany nazwy Stowarzyszenia, ale i konieczność przygotowania bardziej atrakcyjnej oferty, kierowanej w większym stopniu do młodych ludzi. W celu dotarcia do szerokiego grona absolwentów planuję podjęcie równoległe kilku działań. Będę starać się dotrzeć do naszych absolwentów za pośrednictwem poczty elektronicznej i tradycyjnej, opublikuję zaproszenie na stronie głównej SGH oraz na portalach społecznościowych. Obecni studenci zyskają możliwość zadeklarowania chęci przysłуго członkostwa w Stowarzyszeniu dzięki dodatkowej aplikacji w Wirtualnym Dziekanacie.

Myślę że wraz z rozwojem liczebnym Stowarzyszenia i nowymi inicjatywami znacznie łatwiej będzie pozyskać sponsorów, którzy wspomogą finansowo nasze inicjatywy. Znakiem rozpoznawczym i swego rodzaju legitymacją członkowską mogłaby się stać Karta Absolwenta SGH, w chwili obecnej zapewniająca wiele atrakcyjnych rabatów. Jej program rabatowy jest stale rozwijany.

Większość pomysłów, które planuję realizować w celu rozwoju Stowarzyszenia jest na razie w fazie dyskusji i trudno mówić o realnych wynikach. Warto również przy tej okazji wspomnieć o współpracy z Centrum Karier i Fundraisingu oraz Zarządem Stowarzyszenia Wychowanków. Wspólnie postanowiliśmy powołać funkcję ambasadora SGH, czyli przedstawiciela Uczelni w firmie. Osoba taka byłaby

pośrednikiem między SGH a firmą, w której pracuje. Z jednej strony przekazywałaby SGH informacje na temat potrzeb firmy jako potencjalnego pracodawcy, ale i partnera np. w badaniach naukowych, z drugiej strony informowałaby o potrzebach Uczelni w stosunku do firmy. Ambasador SGH byłby regularnie zapraszany na spotkania dotyczące np. nowych programów nauczania, przedmiotów, kierunków i trybów studiów, tak by na bieżąco posiadał informacje na temat zmian dziejących się w Uczelni. Myślę, że ambasadorzy w znacznym stopniu przyczyniliby się także do pozyskiwania funduszy na rzecz Stowarzyszenia.

Musimy pamiętać, że absolwentów SGH można spotkać w całym kraju, ale i także poza jego granicami. Dlatego konieczne jest stworzenie w przyszłości regionalnych Klubów Absolwenta (w większych miastach Polski, ale też za granicą, np. w Chicago i Londynie). W celu ułatwienia nawiązywania kontaktów między absolwentami stworzymy aplikację internetową pozwalającą na poszukiwanie kolegów/koleżanek z grupy, roku, czy akademika.

W celu integracji środowiska absolwentów organizowane będą raz w roku zjazdy (np. na 10 lub 20-lecie immatrykulacji). Wydarzenie takie powinno w nieodległej przyszłości wejść na stałe do kalendarza uroczystości uczelnianych. Niejednokrotnie docierały do mnie sygnały od absolwentów o potrzebie ich organizacji. Myślę więc, że spotkają się z dużym zainteresowaniem.

Integracji takiej służyć też mogą cykliczne wykłady, konferencje, czy po prostu spotkania z ciekawymi ludźmi. Moglibyśmy w ten sposób wykorzystać ogromny potencjał naukowy i dydaktyczny, jaki ma nasza Uczelnia oraz doświadczenie zawodowe naszych absolwentów. Jestem pewna, że nierzadko spotkania takie kończyłyby się burzliwymi dyskusjami. Ich wyniki będą publikowane, a o ciekawszych będziemy informować media.

Mam nadzieję, że przedstawione przez mnie plany rozwoju Stowarzyszenia Wychowanków SGH spotkają się z zainteresowaniem i życzliwością. Bardzo chętnie wysłucham także innych propozycji. Proszę je kierować na adres e-mailowy: absolwenci@sgh.waw.pl.

Dr Andżelika Kuźnar

absolwentów

„ABSOLWENT” rozmawia z dr Józefem Koziołem – członkiem Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków SGH

STEFAN ZAWADZKI: Wciąż jesteśmy stowarzyszeniem emerytów. Obawiam się, że będzie nam trudno znaleźć wspólny język z młodymi ludźmi i zorganizować dla nich interesujący program. Może wyjściem byłoby otwarcie się na studentów ostatnich lat studiów, przyciągnięcie do działania w Stowarzyszeniu przede wszystkim tych, którzy aktywnie działają w samorządzie studenckim, w kołach naukowych i innych organizacjach w Uczelni, tak aby po uzyskaniu licencjatu czy magisterium kontynuowali swoje zainteresowania i dawali upust aktywności społecznej już ramach naszego Stowarzyszenia. Gdyby to ode mnie zależało, powołałbym tych studentów do kilku komisji, które należałoby zorganizować przy Zarządzie SW SGH, m.in. mogłaby to być właśnie komisja programowa, członkowska, finansowa, a nawet historyczna – zbliża się przecież 100-lecie naszej organizacji. Z tych młodych ludzi powinni się rekrutować przyszli członkowie Zarządu. Co Pan o tym sądzi?

– Nie mam jednoznacznej recepty na zainteresowanie młodych absolwentów SGH naszym Stowarzyszeniem. Myślę, że sugestia zawarta w Pana pytaniu jest trafna i warto ją wyartykułować na najbliższym posiedzeniu Zarządu, tym bardziej, że dyskutujemy obecnie strategię działania naszej organizacji. Będę zwoleńnikiem utworzenia takich komisji, być może bardziej problemowych. Upatrywałbym szanse na skuteczną implementację tej koncepcji w warunkach równoczesnego zaangażowania się w naszą pracę pracowników naukowych Uczelni będących równocześnie jej absolwentami, których – póki co – członkostwo w Stowarzyszeniu jest śladowe. Wydaje mi się, że powoli ale coraz intensywniej na posiedzeniach Zarządu dochodzą do skutku ożywcze inicjaty-



Dr Józef Kozioł, absolwent SGH. W latach 60. pracował w Banku Rolnym, przekształconym później w Bank Gospodarki Żywnościowej, w którym do 1980 r. pełnił funkcję wiceprezesa. W latach 1980/1990 zajmował wiele stanowisk państwowych: m.in. był wiceministrem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, z-cą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremierem, ministrem Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, ministrem stanu w Kancelarii Prezydenta RP. W 1991 r. współtworzył Spółdzielczy Bank Rozwoju, w którym był wiceprezesa, dwukrotnie sprawował funkcje prezesa Zarządu Banku Ochrony Środowiska S.A. Aktualnie jest m.in. prorektorem Wyższej Szkoły Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie i członkiem rad nadzorczych BOŚ S.A. i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

wy. Przykładem tego jest chociażby wspomniany projekt strategii, czy nieco wcześniej wypracowana koncepcja własnej gazety („Absolwent”), która wystartowała jako dodatek do wydawnictwa SGH, ale ma szansę na usamodzielnienie, jeśli pozwoli nam na to budżet Stowarzyszenia. Z całą pewnością jednak warunkiem przyspieszenia jest wpływ do naszej organizacji młodzieży.

– Na posiedzeniach Zarządu SW SGH często padają różne propozycje ożywienia Stowarzyszenia. Niestety gorzej jest z ich realizacją. Czy słabością Zarządu nie jest to, że większość członków tego gremium nie ma określonych konkretnych zadań i nie jest z tych zadań rozliczana? Najbardziej

aktywni członkowie Zarządu są obarczeni wieloma innymi funkcjami czy to zawodowymi czy naukowymi i nie można mieć do nich pretensji, że ich czas dla Stowarzyszenia jest ograniczony. Na łamach „Absolwenta” padła kiedyś propozycja, że rozwiązaniem mogłoby być powołanie profesjonalnego menedżera, który będąc wykonawczym ramieniem zarządu, byłby odpowiedzialny za szybki wzrost szeregów członkowskich i wiele spraw organizacyjnych, które dziś leżą odłogiem, a na swoją gaźę musiałby sam zarobić aktywnie zajmując się fundraisingiem. Jaka jest Pana opinia na temat tej propozycji?

– Nie mam najlepszych doświadczeń z tego typu rozwiązaniem, jakim jest menedżer w organizacji społecznej, ale nie uchylam się od dyskusji i myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie byśmy to omówili, a sam prezes Zarządu, będący jednocześnie kanclerzem SGH, jest otwarty na różne pomysły. Co do skuteczności realizacji naszych ustaleń to istotnie wydaje mi się, że wskazana byłaby większa personalizacja zadań i egzekwowanie ich wykonania od poszczególnych członków Zarządu.

– Niektórzy uważają, że jedną z przyczyn tego, że młodzi ludzie nie garną się do nas, jest nazwa Stowarzyszenia. Słowo „Wychowanków” kojarzy im się z wychowankami zakładu poprawczego. Dr Andżelika Kuźnar proponuje, aby przyjąć stosowaną na Zachodzie nazwę „Alumni Club SGH”, albo „Korporacja SGH”. Chyba jednak nie nazwa jest najważniejsza, przyczyny doszukiwałbym się raczej w tym, że w stowarzyszeniu niewiele się dzieje: możliwość udziału w wykładach na Uniwersytecie Trzeciego Wieku SGH to chyba za mało. W ramach Stowarzyszenia powinny działać różne struktury i kluby, stwarzające możliwość spotkań osób o podobnych zainteresowaniach zawodowych, naukowych czy hobbistycznych. Przynajmniej raz w miesiącu powinna odbywać się jakaś naprawdę interesująca impreza. Dlaczego organizowane są tylko zjazdy absolwentów z okazji 50-lecia immatrykulacji? Gdyby takie zjazdy odbywały się np. na 10-lecie immatrykulacji – o czym mówi dr Andżelika Kuźnar – to ich efektem byłoby nawet samorzutne tworzenie się grup absolwentów, reprezentujących

cd str. 4

Jak przyciągnąć młodych absolwentów

cd ze str. 3

poszczególne roczniki, spotykających się w ramach Stowarzyszenia także po zjeździe. Jakiego jest Pana zdanie na ten temat?

– Mnie osobiście słowo „Wychowanków” nobilituje, bo SGH jako uczelnia ekonomiczna ma duży autorytet w kraju i jest znana na świecie, chociaż chciałbym by w tym ostatnim przypadku była zdecydowanie popularniejsza. Być wychowankiem takiej uczelni to tak jak mieć znane i uznane logo, które prawie wszystko mówi o firmie. Proszę zobaczyć na ile miliardów dolarów wyceniane jest logo Coca Coli. Może to niezbyt stosowne porównanie ale będę obstawał przy dotychczasowej nazwie Stowarzyszenia. Myślę, że moglibyśmy podjąć Pana propozycję swego rodzaju spotkań absolwentów poszczególnych roczników studiów. Tego typu imprezy miały już miejsce i były owocne. Poprzedzały je badania ankietowe wśród absolwentów, a ich wyniki były prezentowane na takich spotkaniach – zjazdach. Ich inicjatorem był ówczesny Prezes Stowarzyszenia prof. Romaniuk (były rektor SGPiS). Jest to już dość odległa historia z lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Wówczas to podejmowane tematy przyciągały do angażowania się w pracę Stowarzysze-

nia młodych absolwentów, do których i ja należałem. Myślę, że warto byłoby zwrócić się do obecnych, a być może także do potencjalnych członków Stowarzyszenia z prośbą o podzielenie się swoimi oczekiwaniami od naszej organizacji. Ich odpowiedzi mogłyby być jednym ze źródeł inspiracji do naszego działania. Musimy przy tym mieć stale na uwadze oczekiwania „odbiorców” naszych pomysłów. Przykładem inicjatywy, która doskonale wkomponowała się w takie oczekiwania jest Uniwersytet Trzeciego Wieku, cieszący się zarówno dużą popularnością, jak i ciekawym dorobkiem. Oczywiście nie jest on magnesem dla młodych absolwentów, ale sposób wygenerowania tego pomysłu w ramach Stowarzyszenia i jego realizacja zasługują na szczególną uwagę.

– **Tragicznie przedstawiają się finanse Stowarzyszenia. Gdyby miało ono np. 5 tysięcy członków, aktywnych zawodowo i opłacających składki, to z samych składek uzbierałoby się ćwierć miliona złotych, dziś dla Stowarzyszenia to niebotyczna kwota. Członków jest formalnie chyba ok. czterystu, ale składki, które są bardzo niskie (nie obniżałbym ich – jak proponuje dr Andżelika Kuźnar) płaci regularnie zaledwie kilkadziesiąt**

osób. W statucie przewidziano istnienie członków wspierających, ale dotąd nikt nie zadbał, aby o takich (mogą to być osoby fizyczne i instytucje) się postarać. Jest Pan członkiem Business Centre Club, który – o ile jestem dobrze poinformowany – czerpie m.in. dochody z akcji promocyjnych. Aby być nominowanym do jakiegoś wyróżnienia, trzeba nie tylko coś sobą reprezentować, ale opłacić też udział w konkursie. Czy i my nie moglibyśmy mieć podobnych dochodów? Jakiego widzi Pan, będący przecież finansistą, drogi wyjścia z tej sytuacji? A może starać się o środki z Unii Europejskiej? Jakiego w tym kierunku działania trzeba by podjąć?

– Podzielając Pana pogląd o konieczności pilnego podjęcia tematu naszych finansów i nie uchylając się od przedstawienia własnych opinii i propozycji wynikających z doświadczeń biznesowych, proszę byśmy to mogli wpiąć omówić w gronie całego Zarządu, nie mając przecież w tym żadnych ograniczeń.

– **Nasza koleżanka wizytowała kiedyś Akademię Ekonomiczną w Poznaniu. Wróciła pod wrażeniem tego, jak uczelnia wspiera tamtejszą organizację absolwentką. Czy podobne działania mogłyby być możliwe także w SGH? Cieszy mnie powołanie pełnomocnika rektora ds. absolwentów.**

– Co do wymienionego przykładu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, to jest to dobry wzór do naśladowania i chyba warto omówić jej doświadczenia z kierownictwem naszej Uczelni. Chyba jest ku temu doskonała okazja, bo zarówno Jego Magnificencja Rektor, jak i prorektorzy rozpoczynają właśnie nową kadencję.

... i świat stoi otworem

cd ze str. 1

wnieść w opracowanie wniosku, aby przebić się przez konkursową konkurencję, przez samą realizację projektu ogromnie pracochłonną i najeżoną licznymi trudnościami, aż po żmudne rozliczenia z operatorem funduszu. Wszystkie wydatki grantu podlegają trzystopniowej kontroli, ponadto przez cały lipiec przeprowadzany był przez niezależnego eksperta z zewnątrz kompleksowy audyt projektu we wszystkich jego parametrach. Wpadł on także bardzo pozytywnie. Wyczerpanie się środków zaliczki dotacji i wkładu własnego już na początku lipca spowodowało m.in. konieczność zaciągnięcia przez UTW SGH kredytu bankowego na dokończenie projektu aż do czasu jego końcowego rozliczenia przez operatora funduszu i zwrotu pozostałych 30% dotacji.

Wiedza w omówionym zakresie, zdaniem Krystyny Lewkowicz, jest słu-

chaczm UTW SGH bardzo potrzeba, aby wiedzieli jak ogromnego wysiłku ze strony organizatorów wymagają takie miłe dla odbiorców projekty oraz jakie niosą ze sobą ryzyka oraz aby nie ulegali myślowym stereotypom, iż środki unijne przychodzą łatwo, a wydawać można je sobie dowolnie. Wystąpienie zakończyło nieco humorystyczne sformułowanie, iż „projekt lśni złotem i tchnie luksusem, a UTW SGH póki co funkcjonuje na debetowym stanie konta”.

Następnie zabrała głos znana psychoterapeutka Zuzanna Celmer, referując tzw. efekty miękkie, tj. zachodzące w świadomości, postawach i odczuciach uczestników projektu.

Chciałoby się na koniec zacytować bajkę „i ja tam także byłem, jadłem i piłem...”, bo konferencja miała także luksusową oprawę cateringową.

Feliks Kot

ABSOLWENT miesięcznik Stowarzyszenia Wychowanków SGH

redaktor odpowiedzialny:
Stefan Zawadzki
tel. kom. 0-609 559 945
e-mail:

jastrzebiec.zawadzki@gmail.com
Listy prosimy adresować:
Stowarzyszenie Wychowanków
SGH/ „Absolwent”
02-554 Warszawa,
Al. Niepodległości 162